



„Boże, jak ja dawno nie byłam w szkole”

Jak dobrze pamiętam, pandemia zaczęła się rok temu. Mogę się mylić, to było dawno. Wydaje mi się, że pierwszy raz o koronawirusie dowiedziałam się z informacji telewizyjnych. Na początku zapytałam się rodziców, o co w tym chodzi. Informacja była skierowana do dorosłych, mama mi wytłumaczyła, że jest to poważna sprawa i może dojść nawet do zamknięcia szkół (!). Chodziliśmy na zajęcia normalnie, do momentu, kiedy pani wychowawczyni powiedziała, że przez następne dwa tygodnie pozostaniemy w domu. To była, bądź co bądź, przyjemna wiadomość. W mojej klasie potraktowaliśmy to jako wakacje i wolne. Okazało się, że przerwa potrwa dłużej...



Po wakacjach miało być normalnie, ale w październiku znowu nas zamknęli w domach. Z czasem to stało się uciążliwe, już nikt w klasie nie chciał zdalnego. 21 maja wróciliśmy. Przed „kolejnym pierwszym dniem w szkole” miałam obawy, jak to będzie. Czułam się trochę pogubiona i niepewna. Zmiana stylu nauki, mundurek, sprawdziany. Ale jak zobaczyłam szkołę, to pojawił się uśmiech na mojej twarzy. Mogę polegać na koleżankach i kolegach z klasy, pomogli mi. Rozmowa przez telefon jest przydatna, ale nic nie zastąpi rozmowy w realu. Do teraz nie mogę się nagadać, nawet na lekcji... Tęskniłam za szkołą (nigdy nie myślałam, że to powiem xD). **Blanka Dalecka**



Szkoła zdalna czy stacjonarna?

Wielu z nas uznaje, że szkoła online jest lepsza. Dużo osób woli nauczanie zdalne, dlatego że wtedy jest łatwiej o lepsze oceny. Nauczyciel nie widzi, co robimy przed monitorem. Szczerze? Większość woli grać online, zamiast się uczyć. Na zdalnych, gdy nauczyciel pyta i trzeba odpowiedzieć, można się nagle rozłączyć. Można też ściągać, chociaż tego nie polecam, bo gdy będziemy w szkole, wyda się, kto się nie uczył. Niech pierwszy rzuci kamień, kto...

Lecz ja mam już dosyć ciągłego siedzenia w domu. Największą wadą było ciągłe przesiadywanie przed ekranem, od którego może nam się pogorszyć wzrok albo bolą nas plecy. Przez słabą szybkość łącza, można było złapać nieobecność, pomimo że uczestniczyło się w zajęciach. Nauczanie stacjonarne jest lepsze, ponieważ jesteśmy na żywo z nauczycielem, mamy kontakt z rówieśnikami, a w szkole więcej się dzieje. Moim zdaniem, po prostu, lepiej chodzić do szkoły. **Nadia Głowacka**

Wielki glow-up

Szkoła online ma swoje plusy. Można wstać bez pośpiechu, wypaść się na spokojnie. Przyjść do szkoły w piżamie, na lekcji zjeść śniadanie, popić herbatą i siorbnąć przy wyłączonym mikrofonie. Chociaż, przy działającym też. Czasami było słychać, jak niektórzy wydawali z siebie śmieszne odgłosy (oczywiście, to zależy od punktu widzenia, nauczycieli pewnie to nie śmieszyło). Notatkę zawsze można było przepisać później, tego nikt nie sprawdzi. Lekcja była krótsza i czas szybko upływał.

Minusem nauczania zdalnego była ciągła rutyna. Do znudzenia, każdy dzień przy komputerze, w domu, przed monitorem. Jak jakaś kara. Teraz wracamy. W końcu zobaczę się z 6c. Wielki *glow-up*, czyli zmiana wyglądu i charakteru, oczywiście, na lepsze. Jak oni się przeprojektowali, nawet patrząc na styl ubierania. Jestem pod wrażeniem. Zmieniliśmy się przez ten rok, co widać i co jest skutkiem ubocznym kwarantanny. Dużo osób się nie włączało wizualnie do lekcji i nie było możliwości dostrzeżenia, jak się przepoczwarzają.

Ząb czasu, dziwnym trafem, oszczędził nauczycieli. Oni nie zmienili się tak bardzo jak my. Szkoła stoi, tak jak stała. Jestem zmieszana, zobaczymy, co się wydarzy. Przetrwaliśmy pandemię, to i damy radę z pozostałymi problemami. **Blanka Dalecka**



Redakcja: Blanka, Nadia, Jan, Lena, Dominik.

I Ty pisz do gazetki szkolnej! Zapraszamy do współpracy.



Telepudło

Większość z nas ma swoje ulubione kanały telewizyjne. Ja lubię *National Geographic*, są na nim treści przyrodnicze. Poza tym programy sportowe, przede wszystkim *Eurosport* i *Eleven Sports*, gdzie oglądam piłkę nożną. To nieprawda, że telewizja to strata czasu. Gdy oglądam, mogę się nauczyć wielu rzeczy. Na przykład ostatnio dowiedziałem się, że największy płetwal błękitny na świecie ma długość 33 i pół metra. A Ty tego (do teraz) nie wiedziałeś. Istnieją także kanały informacyjne, poświęcone najmłodszym i ściśle filmowe.

Słyszałem o ludziach, którzy oglądali telewizję przez 14 godzin na dobę. Nie wiem, jak to możliwe, mój rekord to 5 godzin, ale bardzo dawno temu. Trzeba pamiętać, żeby nie oglądać ciągle tiwika, ponieważ można zapomnieć o rzeczywistości i zepsuć sobie wzrok. Nie trać niepotrzebnie czasu na oglądanie telewizji. Dzień jest długi i można już od rana do wieczora pooglądać świat. Do czego zachęcam. **Jan Ostrowski**



Czym lepiej poruszać się po mieście?

Miasta są duże i małe. Bez względu jednak na ich wielkość, mieszkańcy muszą się po nich poruszać. Najlepiej robić to rowerem. Jazda na rowerze jest rodzajem sportu, a powinien dla zdrowia uprawiać go każdy człowiek. Pedalując wzmacnia się ogólną odporność i wytrzymałość. Wyrabia się także mięśnie nóg. Z roku na rok na ulicach miast pojawia się coraz więcej samochodów. Stąd korki i trudności ze znalezieniem miejsca do parkowania. Rower praktycznie możemy postawić wszędzie, bo jest nieduży, a korki można ominąć, jadąc slalomem lub wybierając inną, nawet najmniejszą dróżkę. Liczy się też czas poruszania się. Unikając korków rowerem, dojedziemy szybciej, bo nie trzeba stać i czekać na swoją kolej, niekiedy tylko po to, aby przesunąć się parę metrów do przodu. Szybciej też pokonuje się drogę rowerem, niż gdyby szło się pieszo. Rower to najlepszy środek lokomocji do poruszania się po mieście. **Lena Komorowska**

Zaczarowany ogród

Pewnego dnia robiłem z tatą porządki na podwórku i ogrodzie. Zbudowaliśmy dla mamy sześć dużych drewnianych rabat na warzywa. Moja mama od razu zaczęła sadzić i siać. Na pierwszej rabatce posadzone zostały truskawki, cebula, koper. Na kolejnej rośnie bób, buraczek czerwony, sałata, rzodkiewka. Trzecia rabatka to truskawki. Ogórki zostały posiane z koprem na czwartej, a na piątej marchewka i pietruszka. Później królują selery i pory. Wszystkie rabaty zostały obsiane dookoła aksamitkami i nagietkami, żeby odstraszyć szkodniki roślin. Na naszym podwórku jest też wybieg dla dwóch koni, a płoty obrastają dzikie róże, maliny oraz jeżyny. Posiadamy też trzy hektary pola, na którym jest posiana trawa, a na wydzielonym kawałku jest sad, w którym są drzewa, np. jabłoń, śliwa, grusza, czereśnia, wiśnie. Na działce mam też starą wędzarnię, którą moja mama pięknie obsadziła kwiatami, obok nich rosną krzaczki borówki amerykańskiej. Podwórko zostało obsiane dynią, patisonami, cukinią. Mamy też kilka krzaczków pomidorków. Przed domem posadzone zostały kolorowe kwiaty, a wzdłuż płotu rosną forsycje, sosny i świerki. Koło domu stoi buda, w której nie mieszka pies tylko wiewiórki i pająki, ponieważ mój pupil nie lubi budy, woli spać w łazience w domu.

Dominik Andryjowicz



Gdzie się lepiej mieszka – w domu czy w bloku?

Dom to miejsce zamieszkania jednej rodziny. Bloki są zaś wielorodzinne. Moim zdaniem lepiej mieszkać w domu. To miejsce spokojniejsze niż blok. Słychać w nim tylko odgłosy domowników, a nie hałasy dochodzące od sąsiadów z klatki. Domy jednorodzinne najczęściej położone są na większych działkach, które można zagospodarować jako ogródek lub zrobić na nich prywatny plac zabaw. Bloki najczęściej znajdują się w centrum miasta, natomiast domki na ich obrzeżach. Pozwala to na większą swobodę w poruszaniu się i powietrze którym oddychamy, nie jest tak bardzo zanieczyszczone jak w przypadku śródmieścia. Dlatego domek jednorodzinny jest lepszym miejscem do zamieszkania niż blok. **Lena Komorowska**

